

DWA ASY, Żar Tropików (feat. DJ ELEMENT)

Dziś każdy inaczej pojmuję szczęście
¾ moich kumpli mieszka gdzieś tam z teściem
A patrzą na mnie z góry
Bo nie mam czystej duszy
Drogiej fury, czytaj: BMW
Mam to życie w garści
I jak facet
Gram jak facet a nie jak błazen
Rok w rok spełniam kilka marzeń naraz
Dzisiaj ona jest przy mnie
I as jest przy mnie
Chilluję gdzieś na wyspie

...
Choć mam problem
Problem z flotą
A flotę daje mi pieprzone korpo
Choć nie jest eto pieprzony job dream
Przynajmniej jest czas by żyć
I cieszyć się nim
Wędrowka po Camp Nou
Berlin to
Czy później, kasyno Praga
Asy wlatują do ręki
Na koncertach hałas
Przydałby się pengi zapas
Penga w ręca
Słońca żar
Jedno serce
Ouzo smak
Kurw* mać
Mój świat – chce do ćpać
Jakby jutra miało nie być
Nie bądź zdziwiony, brat
Ja musze to przeżyć

Żar, żar tropików
Żar, żar tropików
Czas pełen przygód
Świat jest bez limitów
/2x